

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 7. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Janska 1. Skład papieru W. Borowski, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSENAŁSKA 4, Tel. 99.
Czynna od g. 9 do 3 pp. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł.
Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 4-ej stronie groszy 10. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację dowolnie zmieniane

Radio - Klub w Wilnie

Podaje się niniejszem do wiadomości publicznej, iż został otwarty przy ul. Ludwisarskiej 4 **RADJO - KLUB.** koncerty radiowe

W salach Radio-Klubu wkrótce odbywać się będą codziennie od godz. 8 wiecz.

Pełnomocnictwa rządowe.

Zaprzysiężenie Prezydenta Rzeczypospolitej i zapowiedziane wślad za nim powołanie stałego rządu otwiera okres zasadniczy reformy państwa, którą wziąć musi na siebie rząd, oparty o autorytet Marszałka Piłsudskiego. Komunikaty prasowe zapowiedziały już wniesienie do Sejmu ustawy o pełnomocnictwach dla rządu, na mocy której mógłby on na drodze Konstytucyjnej przeprowadzić zmianę w zakresie zarządu państwowego oraz spraw finansowych i stosunków gospodarczych.

Oczekiwad więc można, że rząd, idąc za precedensem, stworzonym przez Wł. Grabskiego, zająd od Sejmu zrzeczenia się na jego rzecz pewnego zakresu uprawnień ustawodawczych, z których korzystałby on, ubierając je w formy rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydawanych z upoważnienia ustawy.

Zgodnie z tym planem Sejm będzie się musiał wyrzec na pewien czas wpływu na bieg spraw państwowych i zapewne rozejść się do domów. Tak bowiem a nie inaczej rozumiemy żądanie Marszałka Piłsudskiego, wyrażone w słynnej mowie na przyjęciu dla posłów i senatorów p. p. Premiera Bartla w dniu 29 maja b. r.

„Niech Prezydent przez pewien okres nie ma Sejmu na karku, mówił wówczas Marszałek Piłsudski. Trzeba mu dać swobodę do utworzenia rządu i do rozpoczęcia prac, za które rząd będzie potem przed Sejmem odpowiadać“.

Strona formalna sprawy jest więc jasna, jakkolwiek niektóre przepisy Konstytucji bądź pozwalają trzeciej części posłów żądać, bądź też wprost nakazują Sejmowi „stać na karku“ władzy wykonawczej. Sądajmy jednak, że obecny układ stosunków, którego najistotniejszą cechą jest pogrom ambicji Sejmowych i restytucja praw jednostek kierowniczych, czy to z mocy ustawy, czy też prawa moralnego, zapędem pp. posłów do rządzenia krajem postawi kres.

Znaczenie więcej uwag nasuwa strona materialna pełnomocnictw. Kwestja ich sukcesu.

Pod tym kątem widzenia staje się niezbędnem zbadanie precedensów w dziedzinie pełnomocnictw rządowych u obcych i u nas.

„Ustawa z dnia 11 stycznia 1924 r. o naprawie skarbu państwa i reformie walutowej“ oraz uzupełnienie jej w postaci „Ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. o naprawie skarbu państwa i poprawie gospodarki społecznej“ udzieliły gabinetowi p. Wł. Grabskiego szeregu drobniagowo wylczonych uprawnień w dziedzinie gospodarki skarbowej. Fiskalny ich charakter pozostawiał Sejmowi całą dziedzinę gospodarki prywatnej zgodnie zresztą z programem b. premiera, który cały zakres tych zagadnień usuwał na plan dalszy. Wielkie zadania, stojące przed obecnym rządem rozstrząsają tak pojęte ramy.

W samej tylko dziedzinie zycia

gospodarczego reforma musi mieć charakter nierównie szerszy.

To też o wiele ciekawszj jest inny precedens, jaki miał miejsce na gruncie włoskim z chwilą dojścia do władzy Mussoliniego.

Ustawa ta, datowana 3 grudnia 1922 r. i dotycząca „udzielenia pełnomocnictw rządowi królewskiemu w celu uporządkowania systemu podatkowego i administracji publicznej“ przysła do skutku w warunkach niezmiernie podobnych do naszych, bo w chwili powstania mocnego rządu na gruzach bezsilnego już parlamentu. W przeciwieństwie do kazuistykii ustaw p. Wł. Grabskiego jest ona b. zwięzła. Zawarta w trzech krótkich artykułach, głos: ona w zasadniczym artykule 1-ym:

„Dla uporządkowania systemu podatkowego w celu uproszczenia go i dostosowania do wymagań budżetowych oraz lepszego podziału ciężaru świadczeń, dla ograniczenia funkcji państwa, zreorganizowania urzędów i zakładów publicznych, jakoteż dla lepszego dostosowania ich do ich funkcji i zmniejszenia rozchodów, rząd królewski ma prawo wydawania zarządzeń mających moc prawa“.

Nawiasem zaznaczymy, że takie sformułowanie ustawy włoskiej wynika stąd, że konstytucja włoska nie zamyka drogi do t. zw. delegacji legjślatywnej, która zdaniem komentatorów naszej Konstytucji byłaby z nią sprzeczna.

Ustawa włoska daje rządowi szerokie uprawnienia dostosowane w zupełności do potrzeb niezwycięj chwili. Toteż rząd włoski korzystał z tej swobody, przedstawiając parlamentowi do legalizacji corocznie kilka tysięcy dekretów. Z całą pewnością twierdzić można, że tylko szeroko ujęta i dobrze zredagowana ustawa o pełnomocnictwach pozwoliła rządowi faszystowskiemu w ciągu kilku lat na gruntowną przebudowę państwa według swego programu i na usprawnienie aparatu państwowego w takim stopniu, w jakim targa z parlamentem o treść poszczególnych ustaw w żadnym wypadku nie mogłyby na to pozwolić.

Abstrahując od kierunku w jakim pójdzie reforma państwa w Polsce, zależnego oczywiście od naszych własnych potrzeb i własnych odrębnych warunków, pod względem szerokiego pełnomocnictw winniśmy iść za przykładem Włoch, czemu żadne względy formalne nie stoją na przeszkodzie. Treść ich zależna jest od programu nowego rządu.

Na program ten, szeroki i śmiały program wielkiej reformy w pierwszym rzędzie w dziedzinie stosunków gospodarczych, z zaufaniem czeka dziś społeczeństwo polskie.

B. W.

GOTOWIZNE
w złotych i w dolarach
na oprocentowanie przyjmujące Wil. Tow. Handl.-Zastawowe (Lombard) Biskupia 12. Gwarancja absolutna 507

Prezydent Rzeczypospolitej powierzył tworzenie Rządu prof. Bartłowi.

Przypuszczalni kandydaci.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W związku z piątkową nocną konferencją p. Prezydenta, w której wzięli udział Marszałek Piłsudski i premier dr. Bartel, dowiadujemy się, iż p. Prezydent bardzo dokładnie informował się o wszystkich bieżących zagadnieniach polityki państwowej.

P. Prezydent pragnął bowiem przed powzięciem decyzji co do powołania nowego rządu mieć wszelkie potrzebne ku temu podstawy.

W dniu wczorajszym konferencja trwała w dalszym ciągu.

W wyniku powyższych rozmów p. Prezydent w godzinach wieczornych powierzył p. dr. Bartłowi misję utworzenia nowego gabinetu.

Prof. Bartel prosił p. Prezydenta o trzydniowy termin, podczas którego zastanowiłby się nad możliwością zrealizowania polecenia p. Prezydenta.

Prof. Bartel wyjechał wczoraj o godz. 9 m. 40 wiecz. w towarzystwie sekretarza Rady Ministrów Legieżyńskiego w sprawach, związanych z jego zajęciami profesorskimi na tamtejszej politechnice.

P. premier powraca do Warszawy w środę rano i wówczas ma przystąpić do formowania nowego rządu.

Zastępstwo p. Prezesa Rady Mi-

uistrów objął p. Mia. spraw. wewn. Młodzianowski.

W powodzi najrozmaitszych kombinacji, dotyczących utworzenia przyszłego rządu, wymieniane są między innymi kandydatury:—sen. Steckiego na stanowisko min. rolnictwa, prof. Zdzisława Ludkiewicza, na stanowisko min. reform rolnych.

Co się tyczy ministra skarbu to wymieniano jako kandydata prof. Wieniawskiego, b. ministra przemysłu i handlu Klarnera, b. ministrów skarbu Michalskiego i Byrke oraz prof. Krzyżanowskiego z Krakowa. Mówi się jednakże o pozostaniu na tem stanowisku obecnego ministra Gajbrjela Czechowicza.

W związku z powyższem wczorajszy „Nowy Kurjer Polski“ pisze:

„Fakt pozostania p. Bartla na stanowisku premiera dla nikogo nie ulega wątpliwości. Ale na czele jakiego gabinetu? Jest to tajemnicą czynników obradujących na Zamku, — w każdym razie nie na Wiejskiej. Wszelkie więc pogłoski sejmowe o składzie przyszłego gabinetu nie mają i nie mogą mieć żadnych podstaw. Są tylko odbiciem dawnych zwyczajów „robienia rządu w kuluarach“ Inb wyrazem życzeń pewnych ugrupowań parlamentarnych“.

Prasa gdańska o Marszałku Piłsudskim.

GDANSK 5-VI. (Pat). „Danziger Neueste Nachrichten“ zamieszczają nowy artykuł poświęcony Marszałkowi Piłsudskiemu, w którym to artykule między innymi piszą:

Patrząc z oddalenia na wypadki warszawskie odnosi się coraz silniej wrażenie, że Piłsudski nie określał wcale terminu wybuchu, lecz że został do rewolucji wciągnięty.

Po zakoleczeniu rewolwy mniemano powszechnie, że Piłsudski ogłosił się dyktatorem i rozwiąże Sejm. Tymczasem z ust jego uslyszano słowa miękkie, ludzkie, może za mało ludzkie. Opanowało go zmęczenie. Objawy te nie zgadzają się wcale z dyktaturą.

„Neue Freie Presse“ o nowym Prezydencie Polski.

WIENIEN, 5-VI. Pat. „Neue Freie Presse“ zamieszcza artykuł o nowym prezydencie Polski, przyzem wyraża nadzieję, że nowy prezydent zdoła przeprowadzić reorganizację wewnętrzną Polski.

Słychać — pisze dziennik — że Marszałek Piłsudski gotów jest stanąć na czele nowego rządu, aby wspólnie z Prezydentem Mościckim przeprowadzić dzieło sanacji politycznej i administracyjnej.

Jeżeli do tego przyjdzie, wówczas obu tym mężom stanu, którym Zgromadzenie Narodowe wyraziło zaufanie, uda się niewątpliwie doprowadzić Polskę do lepszej przyszłości.

Minister Zaleski o polityce zagranicznej Polski.

RZYM, 5-VI. Pat. Na łamach dziennika „Stampa“ ukazał się ostatnio wywiad korespondenta tego dziennika z ministrem Zaleskim, który oświadczył, że polityka zagraniczna Polski nie ulegnie żadnej zmianie.

Korespondent donosi, że minister oświadczył mu, iż tylko dla obserwatorów powierzonych wypadki warszawskie mają charakter reakcyjny i antyparlamentarny.

W rzeczywistości czyn Marszałka Piłsudskiego jest czysto demokratyczny i podtrzymywany przez lud. Czyn ten nie był skierowany przeciw zasadzie parlamentaryzmu, lecz przeciw obecnemu, nie będącemu wyrazem większości społeczeństwa, parlamentowi.

Uzdrowiając parlament i przeprowadzając pewne reformy konstytucyjne i w prawie wyborczem, rząd sądzi, że odda nie małą usługę demokratji.

Wielkie wyróżnienie prof. Askenazego.

WARSZAWA, 5-VI. (Pat.). Z inicjatywy wybitnych mężów stanu europejskich i amerykańskich założona została w miesiącu ubiegłym w Paryżu na podstawie zatwierdzonego przez rząd francuski statutu poważna instytucja pod nazwą *Academie Diplomatique Internationale*.

Na czele nowej akademji stoi prezydjum, w skład którego wchodzi cały szereg wybitnych ambasadorów.

Prezydjum akademji pismem z dnia 24 maja r. b. w nader szacownych wyrazach zawiadomiło prof. Szymona Askenazego o dokonaniu jego wyboru na członka komitetu ze strony Polski.

Prof. Askenazy po zasięgnięciu w tej mierze opinji Ministerjum Spraw Zagr. wybór przyjął.

Z powodu wielkiego powodzenia we Lwowie zespołu artystów na czele z

O. Runiczem i Lidji Szalapnej

wyznaczona premiera w teatrze „HELIOS“ d. 5 bm. została przeniesiona na poniedziałek d. 7 b. m. Bilety sprzedane są ważne na poniedziałek.

Wiadomości polityczne.

(Telef. od wł. koresp. z Warszawy).

Wczoraj o godz. 11 m. 45 w południe p. Prezydent Rzeczypospolitej przybył w towarzystwie szefa kancelarii cywilnej p. Lenca, komisarza rządu gen. Składkowskiego i pułk. sztabu generalnego Ulricha do gmachu Sejmu i złożył marsz. Ratajowi i marsz. Trąpczyńskiemu wizyty w ich mieszkaniach prywatnych.

Wizyty te miały charakter oficjalny.

Marsz. Trąpczyński zwołał plenarne posiedzenie Senatu na środek przyszłego tygodnia o g. 5 po poł.

Tegoż dnia przed południem odbędą się posiedzenia senackich komisji: prawniczej i gospodarstwa społecznego. Obie te komisje przystąpią do rozpatrywania projektu ustaw zatwierdzonych przez Sejm.

„Kurjer Poranny“ donosi, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa, Sejm będzie zwołany w połowie b. m. Izbie przedstawiony zostanie wniosek rządowy o rozszerzenie praw Prezydenta Rzeczypospolitej w kierunku rozwiązywania Sejmu, a następnie wniosek o udzielenie Prezydentowi Rzeczypospolitej szeregu pełnomocnictw.

Wczoraj w dzienniku ustaw ukazało się rozporządzenie wydane na mocy uchwały ostatniego posiedzenia Rady Ministrów, a wprowadzające rozporządzenie, w myśl którego na terenie województw Poznańskiego i Pomorskiego dozwala się wprowadzić stan wyjątkowy.

Dodać należy, iż jeśli idzie o województwo Pomorskie, to Rada Ministrów wydała powyższe rozporządzenie na prośbę wojewody pomorskiego, zaś co się tyczy województwa Poznańskiego, to w rozporządzeniu zaznaczono, iż wojewoda poznański może skorzystać z tego zarządzenia, lub — jeśli uważa za stosowne — nie wprowadzać stanu wyjątkowego na terenie tego województwa.

Dziś w południe p. marsz. Rataj wyjeżdża na kilkodniowy odpoczynek do Białowięzy.

Wczoraj w godzinach popołudniowych ukazały się w kilku pismach warszawskich pogłoski o zamierzonej jakoby rezygnacji marsz. Rataja ze swego stanowiska.

Korespondent nasz zwrócił się w tej sprawie do p. marsz. Rataja, który pogłoskom nie zaprzeczył i oświadczył, iż motywem jego ewentualnej rezygnacji jest przedewszystkiem zły stan zdrowia.

Decyzję swą powzięte p. Marszałek po swym powrocie z Białowięzy, gdyż wówczas będzie mógł się zorientować, czy stan zdrowia pozwoli mu na dalsze sprawowanie jego wysokiego urzędu.

Poza tą oficjalną wiadomością dowiadujemy się, iż motywem ewentualnej rezygnacji p. marszałka były między innymi wypadki majowe, podczas których p. marszałek musiał się podjąć roli pośrednika i pacyfikatora między obu walczącymi obozami, roli z natury swej rzeczy bardzo trudnej i ciężkiej. Marszałek był wówczas niejednokrotnie świadkiem ponizenia Sejmu, którego urzędowo powinien był bronić.

Dalszym motywem rezygnacji p. marszałka są również podobno incydenty, jakie miały miejsce w związku z miejscem przysięgi nowoobranego Prezydenta, marszałek bowiem w tym względzie był raczej zwolennikiem klubu „PPS“.

Dzisiaj WYŚCIGI KONNE w Pospieszce z totalizatorem.

Zagranica o przewrocie w Polsce.

Naogół trzeba przyznać, że prasa zagraniczna traktuje zawzięcie i nieraz dla społeczeństwa polskiego niewytłumaczalne wypadki, które się ostatnimi czasy w Polsce rozgrywały, z dużą przenikliwością i zrozumieniem.

Rzecz prosta, najwięcej miejsca i uwagi poświęca zagadnieniom polskim prasa sąsiadujących z nami bezpośrednio Niemiec, lecz żywe echo wywołał nasz przewrót również w Czechosłowacji, Francji, a zwłaszcza w Anglii.

Można ogólnie zaznaczyć, że prasa angielska wszelkich odcieni, zaczawszy od rządowego „Times'a” a kończąc na liberalnym „Daily Telegraphie”, widzi w polityce Marszałka Piłsudskiego rekojmie gwarancji praworządności i sprawiedliwości w Polsce, zwłaszcza w dziedzinie polityki mniejszościowej, na którą sfery angielskie są tak wrażliwe.

To przekonanie napawa opinię angielską daleko idącym zaufaniem do reform, zainicjowanych przez Marszałka, a podjętych dziś przez nasze sfery miarodajne we wszystkich resortach, co rokuje poczynaniem naszych dzisiejszych czynników rządowych duże poparcie angielskie na polu międzynarodowym.

Z dużym zrozumieniem sytuacji i ogromnym przekonaniem o autorytecie Marsz. Piłsudskiego wyraża się też naogół prasa francuska.

Korespondent francuski Sauerwein, który uzyskał niedawno specjalny wywiad u Marsz. Piłsudskiego, pisze na łamach „Matin”, co następuje: „Plan Piłsudskiego jest jasny. Pragnie on zmiany Konstytucji, która według niego prowadzi Polskę do anarchii i bezwładności. Jako Prezydent, nie mógłby on w tym kierunku działać, gdyż nie miałby nawet prawa przewodniczenia posiedzeniom Rady Ministrów. Dlatego woli Marszałek pozostać na takim stanowisku, na którym mógłby urzeczywistnić swe plany”.

„Le Temps” również poświęca rezygnacji Marszałka obszerny artykuł wstępnym w którym przypomina że Piłsudski nieczem nie wykazał chęci zagarnięcia zwierzchniej władzy w Polsce dla siebie, a przeciwnie, omijając dyktaturę, która mu się 14 maja sama nasuwała, dał jedynie do sprowadzenia wypadków na tory normalne, aby w ten sposób zapobiec niebezpieczeństwu wojny domowej, co mu się też w zupełności udało.

Zezwolenie przez Marszałka Piłsudskiego na postawienie swej kandydatury na Prezydenta tłumaczy „Le Temps” również chęcią z jego strony zalegalizowania wypadków majowych przez Zgromadzenie Narodowe. Lecz tu po rezygnacji Marszałka „Le Temps” uderza na trwogę temi słowami:

„Tylko jeden Marszałek Piłsudski ze względu na swą ogromną popularność i autorytet bohatera narodowego może uzyskać od Sejmu tak wielkie ofiary (rorszerzenie kompetencji Prezydenta i odroczenie się). Z chwilą zaś gdy Piłsudski odmawia przyjęcia godności Prezydenta, nasuwa się pytanie, jakimi drogami zamierza on osiągnąć swój cel?”

Jak z tego widzimy, „Matin”, który rozporządzał specjalnym wywiadem z Marszałkiem, o wiele spokojniej i bardziej rzeczowo potrafił ocenić sytuację w Polsce, niż „Le Temps”, chociaż z obu tych dzienników prze-

bija jednakowa wiara w geniusz Piłsudskiego.

Prasa niemiecka korzysta z każdej sposobności, by wyciągnąć swe osobiste porachunki z Polską. Wiele posel do Reichstagu von Rheinbaben, omawiając na łamach „Taegliche Rundschau” program gospodarczy nowego Rządu Polskiego, wyraża zdziwienie, że Polska nie wdrożyła dotąd starań o naprawę stosunków handlowych polsko-niemieckich.

Zaś w „Berliner Tageblatt” wyraża się dr. Muller o Polsce, jako o państwie, będącym w ostatnim stadium rozkładu z racji korupcji moralnej, rozpętania nacjonalizmu i militarystyki, który, rzekomo, pochłania lwią część budżetu polskiego. Dziennik widzi w Marszałku Piłsudskim człowieka, który przyszedł zwalczać powyższe braki polskiego życia państwowego i który, o ile chce osiągnąć swój cel, to musi zrewidować również polską politykę w stosunku do mniejszości narodowych, która była dotąd stale według „Berliner Tageblatt” pod wpływem zaciętego nacjonalizmu polskiego.

Przewrót Piłsudskiego różni się bardzo od przewrotów: Primo de Riveri, Mussolini'ego, czy Pangelosa, bo ci przychodzili rządzić przy pomocy nacjonalizmu i teroru, podczas gdy Piłsudski przychodził z hasłem liberalizmu. Dlatego też, zdaniem dziennika berlińskiego, nie może Piłsudski objąć najwyższej władzy w narodzie, gdyż władza jego mogłaby się opierać tylko na entuzjastycznym tłumie, a entuzjazm ten prędko wygasa.

„Niezależnie jednak od usunięcia się Piłsudskiego na plan drugi, pisze „Berliner Tageblatt” rządy w Polsce będą niewątpliwie nosiły jego pieczęć”.

Czechosłowacka „Prager Presse” wyraża zdziwienie z tego, że wypadki majowe doprowadziły w rezultacie do wyboru Prezydenta Mościckiego i uważa to za brak konsekwencji faktów.

Składając hołd demokratycznemu sposobowi przeprowadzenia przez Marsz. Piłsudskiego przewrotu w Polsce, wyraża jednak organ czechosłowacki przekonanie, że te ciemne siły, przeciwko którym Piłsudski wystąpił, nie są jeszcze w Polsce pokonane, lecz w każdym razie, Piłsudski potrafił dać gwarancję, że wypadki w Polsce potoczą się drogą ewolucji, a nie rewolucji.

Dalej wyraża „Prager Presse” optymistyczny pogląd na polskie zdolności odrodzenia gospodarczego dzięki dużym naturalnym bogactwom kraju.

Na zakończenie przytacza organ p. Benesza wielce znamienne zdanie Paula Boncoura o Polsce, które tak brzmi: **Z pobytu mego w Polsce wyniosłem wrażenie, że tam się decydują losy Europy”.**

Telefon redakcji i administracji Nr. 99, czynny od godz. 9 rano do 10 wiecz. Telefon nocny od godz. 10 wiecz. do 4 rano Nr. 8-93.

Żądajcie wszędzie Kurjer Wileński

Wiec w sprawie „Reduty”

Zdawałoby się, że próba urzędowania wiecu w dniu Bożego Ciała jest narazona na zupełne fiasko, że komu by się chciało iść na wiec po długiej i męczącej procesji w skwarny dzień. Czwartkowe doświadczenie zaprzeczyło jednak temu. Dowiodło także, ile w Wilnie znaczy już sam dźwięk słowa: „Reduta”, mogący w najniepomyślniejszych warunkach (także bardzo późna reklama) osiągnąć na wiec pokazaną liczbę ludzi bądź tylko zaciekawionych przedmiotem jego, bądź szczerzych przyjaciół tej gromadki ofiarnych i bezinteresownych pracowników sztuki, jaką jest Zespół „Reduty”. Sala teatru na Pohulance miała wypełnione trzy czwarte swych miejsc, co przy wyżej wspomnianych warunkach jest dużym sukcesem.

Wiec zajął red. Janusz Ostrowski, krótkim wyjaśnieniem zadania tegoż, poczem przewodnictwo objęli dziekan wydziału humanistycznego U. S. B. prof. Kolbuszewski oraz p. Czarnocki (jako zastępca).

Szereg mówców rozpoczął profes.

U. S. B. Stefan Srebrny dłuższym i bardzo pięknym przemówieniem, w którym dał zarys historii i ideologii „Reduty”, omówił wyniki jej pracy w Wilnie, oraz opisał niezwykle ciężkie warunki w jakich Zespół pracował od początku, jak warunki te nie pozwoliły „Reducie” rozwinąć całej pełni jej walorów, jak wreszcie w ostatnich czasach (kwiecień, maj, czerwiec) sytuacja stała się wprost katastroficzną, gdyż Zespół często nie miał na chleb nawet, nie mówiąc już o obiadach, przy wyczerpanej pracy artystycznej. Prof. Srebrny zakończył, iż hańbą byłoby dla Wilna, a i nie tylko Wilna, gdyby taki teatr jak „Reduta” nie mógł się w nim utrzymać.

Prof. Rożek przemówił krótko i serdecznie zaznaczając, iż z innych miast stolica zabrała kwiat, elitę artystyczną, Wilno dała z tej elity kwiat przedziwnie piękny. Okrzyk „Nie damy Reduty!” którym zakończył swoje przemówienie, podchwyciła publiczność przepieczętowując go burzą oklasków.

P. dyr. Urbanowicz uwzględnił to, co odróżnia „Redutę” od innych teatrów i wyraził nadzieję, że t. zw. czynniki miarodajne (magistrat) zrozumieją znaczenie tego teatru w Wilnie i przyczynią się materialnie do jego utrzymania w naszym mieście.

P. Czarnocki wdał się w zawiłą a nieudolną krytykę repertuaru „Reduty”, twierdząc, jakoby tenże całkowicie nie nadawał się dla szerszych mas i żądając obniżenia jego poziomu.

Wywody p. Cz. zawiłe i mętne znakomicie zbil red. Ostrowski i p. Ladowski (z Tow. Uniw. Rob.). P. Ladowski w swojej krótkiej, ale wręcz bez przesady można powiedzieć świetnej replice udowodnił, że klasa robotnicza Wilna rozumie i popiera Redutę o ile tylko może. Przeczył fakt że po przedstawieniu (popołudn.) „Przepióreczki” 70 osób z jednego tylko związku zawod., w którym p. L. pracuje zostało się bez obiadu na wieczornym przedstawieniu „Wesela”. Nawiasem mówiąc p. Cz. atakował także i „Przepióreczkę”, jako utwór „nieodpowiedni” dla „plebsu” (sic), za który to termin dostał również należytą odprawę.

P. Bohdziewicz w imieniu Akad. Koła oświadczył, że czas nieobecności Reduty w Wilnie młodzież akademicka wyższka na należytą propagandę w celu lepszego zaznajomienia z Redutą szerszej publiczności Wilna,

która jeszcze jej nalezy nie poznała.

P. Ostrowski oświecił nalezy niezaszczytną rolę magistratu wileńskiego, który nie tylko że nie pomaga Reducie ale (a to zostało dowiedzionem) jeszcze na niej zarabia zdzierając przeróżne opłaty, podatki etc.

Wiec zakończyła uchwalona przez aklamację następująca rezolucja:

Rezolucja wiecu w sprawie Reduty z dnia 3 czerwca 1926 r.

Mieszkańcy Wilna, zebrani w dniu 3 czerwca 1926 roku na wiecu w sprawie Reduty po wysłuchaniu szeregu przemówień, oświełających z jednej strony wielkie zasługi Zespołu na polu artystycznym i społecznym, z drugiej zaś jego katastroficzny stan materialny, postanawiają zwrócić się do władz rządowych i samorządowych z żądaniem zagwarantowania jaknajdalej idącej pomocy w zaspokojeniu potrzeb materialnych Reduty, która w takim stanie, jak obecnie, pomimo poświęceń ze strony Zespołu, wytrwać na swym stanowisku nie może. Zebrani stwierdzają, że władze, szczególnie samorządowe, okazały wobec spraw kultury artystycznej nieczem niewy-

konstytucyjną będą w zupełności uwzględnione.

Rząd, według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie zorganizowany na podstawie koalicji z udziałem socjal-demokratów.

Co do polityki zewnętrznej dr. Staugajtis nie widzi żadnych powodów aby była zmieniona i prawdopodobnie będzie ona prowadzona po tej samej linii co dotychczas.

Kto będzie prezydentem Litwy?

RYGA, 5-VI. (tel. wł.) Jak nas informują z Rygi nacjonaliści zdecydowali się wysunąć jako swego kandydata na stanowisko prezydenta republiki p. Smetone.

Wiadomość ta wywołała wielką sensację w litewskich kołach parlamentarnych, gdyż dotychczas panowało przekonanie, że Smetona nie wystawi swej kandydatury, co zabezpieczyło wybór kandydata ludowców dr. Griniusa.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa wybrany zostanie dr. Grinius.

Wyniki wyborów w znacznym stopniu zależne są od stanowiska mniejszości.

Na wypadek wyboru Griniusa, Smetona miałby podobno zostać głównym państwowym kontrolerem.

Z Litwy Kowieńskiej.

Otwarcie III Sejmu Litewskiego.

2 czerwca o godz. 12 m. 10 Prezydent Republiki p. A. Stulginskis uroczysto otwiera III Sejm.

Prezes Ministrów p. L. Bistras odczytuje akt otwarcia, p. Prezydent wygłasza obszerną mowę, w której czyni szczegółowy przegląd prac II Sejmu.

Następnie zostaje odśpiewany przez wszystkich posłów litewskich hymn narodowy.

W dalszym ciągu następuje przysięga i uroczyste przyrzeczenie posłów nowego Sejmu, w którym następuje obiór Przyjduj, w wyniku którego na Marszałka Sejmu obrano dr. Jana Staugajisa (lud.), na I wice-marszałka inż. Stefana Kairysa (soc. dem.), na II wice-marszałka ks. Jana Stepanawiczusa (chrz. dem.).

Dr. Staugaitis o najbliższych zadaniach nowego sejmu i rządu.

RYGA, 5-VI. (Tel. wł.) Jak donosi „Siewodnia” z dn. 5 bm. dr. Staugaitis przyjął korespondenta tego pisma, udzielając mu wywiadu w sprawie najbliższych zadań nowego sejmu litewskiego i rządu.

Między innymi dr. Staugaitis podkreślił, że rządy w Litwie przeszły obecnie z rąk prawicy do koalicji lewicy.

Zmiana ta ma być zapowiedzią surowego przestrzegania praw, w myśl demokracji i postępu.

Nowy rząd opierając się na demokratycznej większości Sejmu, zajmuje się w pierwszym rzędzie zmianą ustaw i rozporządzeń, krepujących osobistą i polityczną swobodę obywateli i zapoczątkuje panowanie prawa i sprawiedliwości.

Najbliższym zadaniem będzie sprawa zmiany rozporządzeń o stanie wyjątkowym i wojennym i powrót do normalnego i prawnego życia.

Pozatem Sejm i rząd będzie kierował się jaknajwiększą oszczędnością w wydatkach państwowych.

Co się tyczy mniejszości to wszelkie prawa zagwarantowane im przez

„Purus” pasta czyni obuwie nieprzemakalnym.

440 MIGAWKI.

W dniu wyboru Prezydenta.

A Wilno po swojemu.

O godz. 9-iej rano. Dwie Józefuowiczki koło straganów na Łukiszczach dzielą się wrażeniami politycznymi. „A jej Paniutka, dek cosz będzi? Słyszysz pan Piłsudski odkazuje się i niechce panować, kiedy zaopryżył się! Nie daj Ty Boże, wiadomo... fa-naberzysty, nadojedli jemu w tej Arszawie tak on im sztuka sprawi; niechaj tancu mowi, i słysz... i dasz Pani wiary? Kij samemu najgłówniejszemu, nazywa się, postu, pokazaj!”

„Ajej moja Pani żeb tylko Litwiny do nas przez to nie wlezi!”

„A nie lęka się Pani, kiedy by i leżi to im Piłsudski da po...” (tu nastąpiło znane wyrażenie p. Marszałka).

Godzina 7-ma wieczór. Manifestacja z powodu obioru Prezydenta. Muzyka gra capstrzyki, kilkunastu wyrostków biega po bokach, publiczność spogląda obojętnie. Przy budce wody sodowej kilku obywateli i jedna obywatelka miasta Wilna. Reagują po naszymu, spokojnie, na zdarzenia.

„Czego grajo?” Musi co Prezydent jest? „Ot natarmosili się w tej Arszawie, goroczny naróel!”

„I nie rozmówisz się z jemi spokojnie, zaraz sunie się bić się, a kiedy łażo się!” „Kto nie łaże się jak zamieci się!” „Dobrze że już spokój będzie, tylko czemuż to chleb nie otaniał, miał Pan Piłsudski przyjechać i dla dzieci sukienki, i prezenty przynieść, bezrobotnym dać cokolwiek, a teraz kto jego wie jaki ten nowy będzi... ani mi tego znam, ani wiemi kto on?”

„Cisz pani nie czytasz co w gazecie było?” „Nu co?” „A że nie sobie człowieczek, jakis dyrektor, fabrykę prowadził gazówkę znaczy się robił!”

„Aha... nu cosz tam... wszystko równo, on będzi, a Pan Piłsudski będzi rządzić, ot co!”

„A niechaj sobie, tykoż żeby chleb nie zdrożał i żeb dolary nie skoczyli!”

Hro.

Z ZAGRANICY.

Sytuacja w Kairze.

LONDYN 4-VI (Pat). Sprawozdawca „Morning Post” donosi z Kairu, że powaga sytuacji wzmagą się.

Angielski wysoki komisarz domaga się wypełnienia następujących punktów: zamianowania angielskiego doradcy dla ministra spraw wewnętrznych, wyboru ministra spraw wewnętrznych tylko za zgodą wysokiego komisarza, zamianowanie trzech doradców angielskich przy sądach zawodowych oraz przyznania, że kwestie Sudanu i oraz Djarabaub zostały załatwione.

Desinteresement Francji.

LONDYN. 5-VI (Pat.) Jak podaje londyński korespondent „Chicago Tribune”, rząd francuski zawiądomił rząd angielski, że Francja zachowuje wobec zajęć w Egipcie zupełne desinteresement, to znaczy, że Anglia posiada wolną rękę w sprawie ewentualnego cofnięcia proklamacji niepodległości.

Francja zaznacza jednakże, że domaga się dla siebie również wolnej ręki w Maroku i nie życzy sobie, aby jakieś inne państwo mieszało się w sprawy marokańskie.

Francja sprzeciwia się zniesieniu kontroli finansowej na Węgrzech.

PARYŻ, 5-VI (Pat.) „Matin” przewiduje w korespondencji z Genewy, że rząd francuski z imperatywnych względów politycznych będzie sprzeciwiał się zniesieniu kontroli finansowej na Węgrzech.

maczoną obojętnością, nie udzielając najmniejszej pomocy materialnej Reducie.

Zważywszy, że Zespół Reduty, szerząc najszczytniej pojęty kult sztuki polskiej nie tylko w Wilnie, ale i na całych kresach spełnia jedno z najpoważniejszych zadań społecznych — zebrani składają Zespołowi Reduty i Kierownictwu wyrazy uznania za bohaterką i prawdziwie artystyczną działalność.

W myśl przytoczonych faktów, zebrani na wiecu uchwalają upoważnić Prezydium wiecu do jaknajenergiczniejszego podjęcia kroków wyjednania u władz odpowiedzialnych subsydjów dla Zespołu Reduty oraz wezwania magistratu miasta Wilna do pokrycia długów, zaciągniętych przez Redutę w związku z odnowieniem Teatru Wileńskiego.

Nastroj zebrania był b. miły, niekiedy eutuzjastyczny. W niektórych miejscach przemówień zrywały się raz poraz oklaski, zwłaszcza gdy mówcy wyrażali cześć dla apostołstwa artystycznego Reduty. Wiec trwał około 3-ch godzin. (Sk.)

Życie gospodarcze.

Gęsto chmury przesłaniają wschodzące słońce niepodległości naszego kraju. Nędza i głód zagładają w oczy setkom tysięcy bezrobotnych w miastach. Ludność włościńska na roli zmaga się z trudnościami gospodarczymi. Niedostatek gnębi pracowników umysłowych w całym kraju. W tak ciężkich czasach na nic się nie zda bezradne załamywanie rąk, bezpłodne biadanie i narzekanie.

Każdy, kto chce lepszego jutra dla siebie i dla kraju, kto chce polepszyć byt swój i swej rodziny i stworzyć jaśniejszą przyszłość nowym pokoleniom — musi się imać twardziej, codziennej, twórczej pracy!

Musi się imać nie sam, bo sam słaby jest i nieporadny wobec ogromu zadań do spełnienia, ale pospołu z innymi.

Bo gromada — to wielki człowiek!

Taką codzienną, twórczą pracą, podejmowaną w gromadzie — jest spółdzielczość!

W organizacjach spółdzielczych budujemy własnymi rękami lepszą przyszłość dla szerokich mas naszego społeczeństwa, a więc i dla nas samych. W organizacjach spółdzielczych pozyskujemy najlepszy oręż do walki z biedą i niedostatkami, najlepsze narzędzie do budowy nowej gospodarki społecznej, w której nie będzie miejsca na trapiące nas dziś klęski społeczne.

Obchód Dnia Spółdzielczości łączy się w tym roku z setną rocznicą śmierci Stanisława Staszica — Wielkiego Obywatela Polski. On to przez tworzenie Stowarzyszenia włościńskich hrubieszowskich — starał się zwiastunem spółdzielczości w Polsce. Wspomnijmy dziś na jego słowa, że „zgniąć może tylko naród nikczemny” i ocknijmy się do czynu.

Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości, wzywając wszystkich do udziału w obchodzie Święta Spółdzielczego, pragnie, by stało się ono pokrzepieniem serc, płomiennym wezwaniem do szeregów armii spółdzielczej, pracującej dla lepszego jutra szerokich mas ludu pracującego.

Pomni na to, iż „najczarniejsza noc jest zawsze przed świtem”, pracujmy nad przyspieszeniem chwili, w której się chmury rozproszą, zajaśnieje słońce i opromieni tęczowe barwy naszego sztandaru. Do tego sztandaru zwracają się dziś nasze oczy z wołaniem: Witaj jutrzeńko nadziei! Za tobą zbawienia słońce!

Wzywamy wszystkich do udziału w obchodzie Dnia Spółdzielczości w dn. 6 czerwca r. b., w niedzielę.

Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości w Polsce.

W dniu spółdzielczości.

Powstanie ruchu spółdzielczego mniej więcej datuje się od połowy dziewiętnastego wieku, mianowicie w latach 1846/7 w osadzie niemieckiej w Weyerbusach, w powinej nadreńskiej wójt, Fryderyk Wilhelm Reiffeisen, organizuje pierwszą Spółdzielnię rolniczą pod nazwą: „Stowarzyszenie dla wspierania niezamożnych rolników”, w 1843 tkacze w Roesdelu zakładają pierwsze Stowarzyszenie Spożywców.

Już przed wojną spółdzielczość była coraz bardziej rosnącym i widoczniejszym ruchem społecznym, który ogarnął wszystkie cywilizowane narody. Wojna jednak jak wszystkiemu, tak również i spółdzielczości, dała się wielce odczuć, niszcząc doszczętnie wiele spółdzielni. Stosunki powojenne również nie sprzyjały rozwojowi spółdzielczości. Co prawda w pewnym okresie byliśmy świadkami masowego powstawania nowych spółdzielni, były to jednak twory już w zarodku chore nie więc dziwnego, że po pewnym czasie upadły.

Ruch spółdzielczy przez przeciwników bardzo często identyfikowany jest z innym prądem społecznym, mianowicie — z ruchem socjalistycznym. Dla wielu słowo „spółdzielczość” znaczy „spółdzielenie”, a nie „spółdziałanie jak je rozumieją spółdzielcy.

Z programu socjalizmu wiemy, że przeze on do rewolucji społecznej i gospodarczej i pragnie przygotować ją wszelkimi sposobami, zmierza do wyrwania podstaw obecnego porządku społecznego i gospodarczego, opartego na osobistej prywatnej własności pragnąc ją zastąpić własnością zbiorową i to państwową (kolektywizm). Tymczasem spółdzielczość pozostaje na gruncie prywatnej własności, zdąża stopniowo do przemiany i doskonalenia ustroju gospodarczego i społecznego przez dobrowolne zrzeszenia się ludności dla osiągnięcia wspólnych celów gospodarczych drogą solidarności i samopomocy w działaniu.

Ruch spółdzielczy chociaż jest ruchem powszechnym, nie jest ruchem antypaństwowym, jak twierdzą niektórzy, — przeciwnie wzmacnia on siłę i świadomość narodową, czego przykład daje spółdzielczość w Niemczech, Danji, Finlandji i Anglii.

W spółdzielczości rozróżniamy kilka kierunków, z których najwięcej się rozwinięły spożywczy i rolniczy.

Pierwszy — spółdzielczość spożywców — dąży do zorganizowania produkcji w myśl interesów spożywczy. Ideałem jej jest powstanie Rzeczypospolitej Spółdzielczej, w której środki produkcji będą własnością społeczeństwa — spożywców. Ten kierunek spółdzielczości szczególnie wielu zwolenników znajduje na terenie miast o rozwiniętym życiu fabrycznym i tam też naogół rozwija się pomyslnie.

Spółdzielczość rolnicza, w przeciwieństwie do spożywczej, nie zamierza wcale do stopniowej przemiany indywidualnych gospodarstw rolnych w wielkie gospodarstwa zbiorowe — przeciwnie, pozostaje na gruncie prywatnej indywidualnej własności,

dąży zaś jedynie do wzmocnienia siły wytwórczej poszczególnych gospodarstw, jako też samodzielności społecznej ich posiadaczy.

S. p. Stefczyk, Ojciec polskiej spółdzielczości rolniczej, tak określił stanowisko i zadania spółdzielczości w rolnictwie:

a) „Spółdzielczość jest w rolnictwie formą dobrowolnej organizacji pracy gospodarczej najszerszych sfer producentów rolnych;

b) organizacja ta opiera się na demokratycznej podstawie osobistej równości praw i obowiązków, wolności pracy i zarobkowania jako też poszanowania prywatnego prawa własności ziemi;

c) w działalności swej kieruje się spółdzielczość w rolnictwie ogólnymi zasadami, wypróbowanymi metodami i przewodnimi ideami ruchu spółdzielczego, stosując je samodzielnie i w sposób sobie właściwy do warunków pracy producenta rolnego.

Zadanie spółdzielczości w rolnictwie polega w szczególności na tem, ażeby gospodarstwo drobne i średnie:

1. uwolnić z pod zależności od kapitalistycznych pośredników;
2. ulepszyć w nich pracę, przemysłowo produkcję i zwiększyć ich dochodowość;
3. całą pracę, wszystkie stosunki gospodarcze i wogóle stosunki pomiędzy ludźmi oprzeć na zasadach rzetelności, sprawiedliwości, wzajemnej pomocy i solidarności tak interesów, jak i działań poszczególnych jednostek.

Zadanie swoje spełnia spółdzielczość w rolnictwie przez łączenie gospodarstw rolnych we własne dobrowolne, spółdzielcze organizacje, niższych i wyższych stopni, a różnych typów, które:

1. usuwając pośrednictwo handlowe postronnych przedsiębiorców, a dążąc do bezpośrednich stosunków wymienionych ze spółdzielcami organizacjami konsumentów, ujmują w swoje ręce zarówno dostarczanie artykułów potrzeb domowych i gospodarskich, jak i zbyt produktów rolniczych;
- 2) budują własne gospodarstwo pieniężne, kredytowe i bankowe, oparte na oszczędnościach ludowych i na własnych spółdzielniach (spółdzielczych) kapitałach udziałowych i rezerwowch;
- 3) oddają na usługi drobnym i średnim gospodarstwom wszystkie postępy i zdobycze wiedzy ludzkiej, najlepsze techniczne środki i urządzenia, jakoteż i najtęższe, twórcze i kierownicze siły ludzkie;
- 4) propagują systematycznie i umiejętnie ducha spółdzielczego i cnoty spółdzielcze, oraz krzewią praktycznie oświatę spółdzielczą.

Rozwój spółdzielczości rolniczej zależy w wielkiej mierze od skutecznej działalności zawodowych organizacji rolniczych, jako powołanych do krzewienia wiedzy rolniczej, do wytworzenia i wzmacniania zawodowej solidarności i łączności rolników w zakresie ich spraw gospodarczych i do wspólnej obrony oraz popierania interesów rolnictwa. Dlatego potrzebny jest wytworzenie stałego współdziałania rolniczych organizacji spół-

dzielczych z organizacjami zawodowymi bez uszczerbku dla zupełnej samodzielności każdej z tych organizacji. Współpraca ta oprzeć się winna na wzajemności świadczeń i przedstawicielstwa w głównych organach obu organizacji. Niezbędnym jednak warunkiem ściślejszej współpracy rolniczych organizacji spółdzielczych z zawodowymi jest usunięcie rozbieżności, a osiągnięcie jednolitości organizacji i działania w obrębie każdego z tych dwóch kierunków zbiorowej pracy zrzeszonych rolników“.

A. Kokociński,

„W przeobrażeniu moralnym człowieka z niewolnika na wolnego twórcę życia — widzi kooperatyzm swoje najważniejsze zadanie.“

E. Abramowski

„W pojmowaniu życia jako wolnego aktu braterstwa ludzi zawiera się cała istota kooperatyżmu.“

E. Abramowski

„Kooperatyści uczą się także w swoim stowarzyszeniu poznawać w praktyce różne tajniki gospodarstwa Społecznego i rządzić tem gospodarstwem“

E. Abramowski

„Szczególniej niebezpieczną dla ruchu Spółdzielczego jest utłuda wszechmocy Państwa. Pod wpływem lub pod płaszczykiem tej utłudy szerzone są wśród ludności szkodliwe nastroje, zawodne nadzieje i rosnące pożądania bezpośredniej materialnej pomocy Państwowej darmowych i łatwych korzyści z najmniejszym własnym trudem i wysiłkiem“

dr. F. Stefczyk

„Spółdzielczość nie jest tylko mądną formą chwilowych, powierzchownych nastrojów i poczynań Społeczno-gospodarczych bez towarowych podstaw w naturze realnych stosunków lecz przeciwnie wielkim i głębokim prądem naturalnym w rozwoju stosunków gospodarczych i społecznych u narodów o najwyższym poziomie cywilizacji“

dr. F. Stefczyk

Kronika miejscowa.

Walne Zebranie Centralnej Kasy Spółek Rolniczych Oddział w Wilnie.

W dniu 8 czerwca 1926 r. o godzinie 12-iej odbędzie się zwyczajne walne zebranie Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich, Wilno ul. Wileńska 33, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z poprzedniego Zebrania.
3. Sprawozdanie rachunkowe i z działalności Centralnej Kasy i Oddziału.
4. Wybór delegatów na Walne Zebranie Centralnej Kasy.
5. Referat p. t. „Znaczenie spółdzielczości w rolnictwie“ p. E. Taurogini.

Do udziału w Zebraniu ma prawo każdy członek Centralnej Kasy, mający siedzibę w okręgu działania Oddziału Wileńskiego. Spółdzielnie wysyłają po jednym delegacie z piśmiennym upoważnieniem Zarządu do zastępowania Spółdzielni na Walnym Zebraniu.

Oprócz delegata, w Zebraniu mogą brać udział również inni członkowie Spółdzielni w charakterze gości.

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 5-VI r. b.

I. Waluty		
	sprzedaż	kupno
Dolary St. Zjedn.	10,05	9,98
Funt sterlingi	49,50	48,75
II. Monety		
Ruble złote	5,50	
Ruble srebrne	3,40	
Na czarnej giełdzie w Wilnie dnia 5-VI płacono za dolar 10,10		

Ze świata.

Traktat turecko-iracki.

KONSTANTYNOPOL, 4.VI. (Pat.) Według doniesień z Angory tekst traktatu pomiędzy Turcją a Irakiem jest już całkowicie gotów.

Podpisanie traktatu nastąpi prawdopodobnie w sobotę.

Bunt Kurdów.

BAGDAD 4-IV. (Pat.) W okolicach Bem wybuchł bunt kurdów przeciw Turcji. Oddział kurdów miał stoczyć walkę z wojskami tureckimi. Rząd turecki wysłał podobno duże oddziały wojska na teren zamieszek. Powstańcy posiadają w swych rękach parę miast i wsi.

Ze źródeł tureckich niema jakichkolwiek wiadomości o niepokojach.

Wieści z kraju.

Komaje, w czerwcu 1926 r.

Kilka dni temu podały dzienniki wiadomość o odwołaniu przez władze wojewódzkie stanu wyjątkowego na terenie województwa wileńskiego, a tem samem o przywróceniu prawa zgromadzeń, zabaw publicznych i. p.

W porównaniu z powyższem dziwnym straszenia wydaje się postępowanie Starostwa Świeciańskiego.

Oto nauczycielstwo gminy Komajskiej wspomnianego powiatu wraz z miejscowem Kołem Młodzieży przygotowało przedstawienie amatorskie, na które już dwukrotnie Starostwo odmówiło pozwolenia. Ostatnio prozono o pozwolenie na urządzenie tego przedstawienia w dniu 6 czerwca b. r. lecz i tu spotkano się z odmową ze strony Starostwa, umotywowaną zakazem zgromadzeń.

Jednakże kiedy tutaj na podstawie zakazu zebrań odmawia się pozwolenia na dzień 6-go b. m., to ciekawe właśnie na jakiej podstawie udzielono pozwolenia jakiejś trupie ukraińskiej, która niemal przez cały ubiegły tydzień dawała przedstawienia w Huduścizkach. Również i w majątku Sereńczanach pozwolono na urządzenie przedstawienia w dniu 3-go b. m.

Czyżby ów zakaz zgromadzeń obejmował tylko te nieszczęsne Komaje? Chyba najwyższy już czas, aby ów „zakaz“ odwołać i nie utrudniać tutejszej spokojnej i nierozpalitykowanej ludności tej jedynej miłej rozrywki, jaką jest przedstawienie, a które, niestety, tak rzadko bywa.

Tutejszy.

Zbyteczna fatyga!

Dochodzą nas wieści z różnych okolic, ostatnio z Oszmiany, że pod pozorem organizowania Kółek młodzieży, rozmaici „amatorzy“, a nawet osoby duchowne, uprawiają dziwną propagandę. Mianowicie, wspominając nie tyle o sprawach kulturalnych ile o przygotowaniu się do „walki z przewrotem“, z „mniejszościami“ do otrzymania dyrektur w Poznaniu, gdzie jedynie są ludzie umiejający Polską rządzić itp. Być może iż te rozmowy są indywidualnymi pomysłami takich osób, lecz po co się one fatygują? Skutek niepewny i nie wielki, nie opłaci się doprawdy, ludzie są tak spragnieni spokoju do pracy i ładu w życiu codziennem, że wszelkie konspiracje brzydą już ostatecznie. Czas już wielki pożegnać się z temi metodami niewolników.

Wystawa.

„Nasze morza i rzeki“.

Przyjemnie jest widzieć coś tak racjonalnie urządzonego jak propagandowa wystawa morska, mieszcząca się od kilku dni w salach Domu Oficerskiego przy ul. A. Mickiewicza.

Wychodząc z niej, młodzież i starsi, będą mieli zupełnie jasny obraz bogactw naszego kawałka morza, starań koło nadania mu znaczenia nie tylko w Państwie Polskiem, ale w całym świecie, oraz wszystkiego co tam nad piaszczystym brzegiem Bałtyku znajduje turysta letnik, fahowiec w pierwszej dużej sali modele naszych okrętów (Lwów szkolny i Warszawa pasażerski) ich części składowe, plastyczny port w Gdyni, a obok sensoryjne „kawałki“. Między innymi torpedy podwodne mogące rozzerwać największe okręty, demonstrowana i pokazywana przez uprzejmą marynarzy i cały strój nurka. Marynarka wojenna daje wszystkie swe modele, są też mapy floty i fauny bałtyckiej: sproty, śledzie, dorsze, flądry. Po za tem fotografje wybrzeży: lasy sosnowe, Helu, piaski jałstarni, wzgórze i wiele Kamiennej Góry i Gdyni. Na ścianach obrazy olejne przeważnie Wl. Natęcza, gorącego miłośnika morza polskiego, oraz innych mniej znanych artystów, utrwalających typy Kaszubów, wybrzeża modnych już „plaż polskich“ i t. p. Cały stolik wydawnictw propagandowych Ligi Morskiej i Rzeczej, tablice naszego wywozu morskigo (węgiel, drzewo, zboże, cukier, produkty naftowe). Słowem jest na co popatrzeć, czem się ucieszyć. Powinny szkoły i wszelkie związki zwiedzić tę wystawę jaknajliczniej. Nawet Wileńska Dyrekcja dróg wodnych dała pokaz dokonanych przez siebie prac, przedstawia się to, do prawdy imponująco.

Hr.

Z całej Polski

Konferencja w sprawie katastrofy pod Starogardem.

Pisma donoszą, że wkrótce odbędzie się w Gdańsku posiedzenie mieszanego trybunału niemiecko-polskiego w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem w dniu 1 maja 1925 roku. (Pat.)

Pod znakiem Targów.

Odbyły się Targi Poznańskie, Gdańskie. zaś obecnie mamy interesujące nas w bliskim sąsiedztwie Targi Skandynawsko-Bałtyckie. Utworzono do celu zebrania rozproszonych sił do zorganizowania współpracy na polu ekonomicznym, zjednoczą zainteresowania przemysłowo-handlowe wszystkich Państw, mających Bałtyk u swych brzegów.

Targi Skandynawsko-Bałtyckie w w Stockholmie rozporządzają szeregiem gmachów szkolnych i placów, dających możliwość pomieszczenia wzmoczonej liczby eksponatów.

Adres dla wszelkiej korespondencji: Skandynawsko-Bałtyckie Targi. Komisariat Vasagatan 9 Stockholm Tel. 130-22—130-23. Telegr. Skand-baltic.

Polska jest w tej sprawie specjalnie zainteresowaną, bowiem handel nadbałtycki leży w jej tradycjach historycznych.

Niezbędne wyjaśnienie.

Bynajmniej nie z powodu nawoływania „Dziennika Wileńskiego“ i „Gazety Porannej Warszawskiej“, ale dla przekreślenia bezsensownych, komentarzy tych pism oraz obowiązku moralnego w stosunku do naszych Szan. Czytelników stwierdzamy, iż istotnie w treści listu rezygnacyjnego Marszałka Piłsudskiego, podanej w naszym 2-gim dodatku nadzwyczajnym z dn. 31.V i w Nr-ze 124 z dn. 1.VI b. r., błędnie wydrukowano ustęp o braku zaufania. Ustęp ten powinien brzmieć następująco:

„Nie mogłem wywalczyć w sobie zapomnienia, nie mogłem wydobyc z siebie aktu zaufania i do siebie w tej pracy, którą już raz czyniłem, ani też do tych, co mnie na ten urząd powołują.“

Bezsensem jest mniemanie, wobec normalnej zupełnie komunikacji ze stolicą, wobec normalnego nadchodzenia oficjalnych depesz P. A. T. a i gazet warszawskich, iż „Kurjer Wileński“ pozwala sobie zmieniać treść aktów urzędowych.

„Dziennikowi Wileńskiemu“ wiadomo, iż treść tego aktu podaliśmy na podstawie nieoficjalnego telefonu naszego korespondenta warszawskiego natychmiast po ogłoszeniu aktu rezygnacji i jednocześnie z przebiegiem wypadków w Warszawie. Stwierdzamy też kategorycznie, iż błąd ten popełniliśmy z powodu niedostępnienia przez odbierającego telefon dokładnego brzmienia treści listu.

Co zaś do identycznej pomyłki, popełnionej przez „Express Wileński“, to pozostanie tajemnicą redakcji tego dziennika powód dla którego „niedostępnienia telefonicznego komunikatu przez naszego współpracownika“ odbiło się na tekście zamieszczonego w dodatku „Expressu“ aktu rezygnacyjnego Marszałka Piłsudskiego (as—ki)

Z sądów.

Echa napadu na Ruską Rzeszę.

W dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie Okręgowym znany szerokiej publiczności z procesu uczestnik napadu na Ruską Rzeszę Klimaszewski Kazimierz, skazany już za ten napad na bezterminowe więzienie. Tym razem chodziło o jego stare grzechy wygrzebane z dalekiej przeszłości kryminalnej podstępnie. Przed kilkoma laty Klimaszewski przechodząc ulicą zauważył dorozkę z koniem bez dorozkarza, który wstąpił przy ul. Mostowej do piwiarni „na jednego“. Korzystając z nieobecności dorozkarza Klimaszewski postanowił go wyręczyć. Wsiadł na dorozkę i pojechał którądy go oczy poniosły, z ukrytym jednak planem sprzedania przy najbliższej nadarzącej się sposobności dorozki z koniem. Jakoś jednak nikt nie kupił, Klimaszewski powrócił do Wilna. Nie wiedząc co zrobić z koniem i dorozką wpadł na bardzo łatwy i prosty sposób wyniszczenia się z rozpoczętej imprezy. Konia uwiązał do słupa, a sam poszedł jak gdyby nic do domu. Zaalarmowana przez poszkodowanego policja znalazła opuszczoną dorozkę na ulicy i oddała mu ją. Ale równocześnie wszczęła poszukiwania za złodziejem. Ktoś tam widział Klimaszewskiego na dorozce, doniósł policji no i sprawa oparta się o sąd, który go skazał w dniu wczorajszym na 2 lata więzienia. Nic nie pomogło udawanie warjata, robienie głupich min — ekspertyza lekarska już podczas poprzedniego procesu wykazała, iż Klimaszewski symuluje warjata. Klimaszewski więc ponosi pełnię konsekwencji za czyn występny. (zd)

Do wszystkich pism

OGŁOSZENIA

na warunkach bardzo ulgowych przyjmuje Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1, Telefon 82.

Wyjątkowo tanio! Na najdogodniejszych warunkach MEBLE różne w wyborze dużym S. ANCELEWICZ, Wilno, ul. Niemiecka 15 (w podwórzu) 315

KRONIKA.

Niedziela
6
czerwiec

Dziś: Norberta b.
Jutro: Roberta op.
Wschód słońca—g. 2 m. 48
Zachód „ g. 7 m. 46

Teatr i muzyka.

Koncert na rzecz kolonii letnich szkół powszechnych. W niedzielę, dnia 6 czerwca, o godzinie 12-iej odbędzie się w sali gimnazjum Im. Lelewela koncert na rzecz kolonii letnich szkół powszechnych. W koncercie weźmie udział zespół szkoły śpiewu solowego p. Zofii Kozubowskiej, na którym będą wykonane utwory Moniuszki, Mendelsohna, Karłowicza, Mozarta, Beethovena i innych kompozytorów.

Two Kolonij Letnich ma nadzieję, że cel koncertu i siły wykonawcze wzbudzą szersze zainteresowanie i zachęcą publiczność do licznej przybycia. (w)

URZĘDOWA

Podziękowanie M. S. W. dla wicewojewody p. Malinowskiego. Wice-Wojewoda Wileński p. Olgierd Malinowski otrzymał od p. Ministra Spraw Wewnętrznych Młodzianowski pismo z dn. 31 maja r. b. treści następującej:

Przyjmując do wiadomości raport Pański z dn. 25 maja 1926 r. o zdaniu urzędowania p. wojewodzie wileńskiemu Władysławowi Raczkiewiczowi, wyrażam Panu, Panie Wice-Wojewodo swoje uznanie i podziękowanie za poniesione trudy i owocną pracę wojągu blisko rocznego okresu czasu zastępczego sprawowania przez Pana, ku zupełnemu zadowoleniu Rządu, obowiązków Wojewody Wileńskiego. (zd.)

SPRAWY AKADEMICKIE.

Koniec akademickiego roku na uniwersytecie wileńskim następuje w bieżącym roku 15 czerwca. Jednakowoż egzamina odbywać się będą do 1 lipca br. Początek następnego roku akademickiego nastąpi z początkiem października. (zd)

Akademickie zniżki kolejowe na wakacje letnie będą wydawane od 7 bm. dla studentów i studentek na jednorazowy przejazd tam i z powrotem. Zniżki te będą ważne od 1 lipca 1926 r. do 1 października b. r. (zd)

WOJSKOWA

Otwarcie przystani Klubu Sportowego. W dniu 6 czerwca b. r. nastąpi otwarcie przystani klubu sportowego 3 pułku saperów o następującym programie: powitanie gości, podniesienie bandery, wyjazd łodzi i defilada.

ZE ZWIĄZK. I STOWARZ.

Nowy Związek Zawodowy. W dniu 4-go czerwca b. r. przy ul. Ostrobramskiej 25 odbyło się walne zebranie Wileńskiego Oddziału Związku Zawodowego Automobilistów R. P. Zebrani po gorącej dyskusji postanowili zlikwidować Wil. Od. Zw. Zaw. Aut., oraz przyjąć opracowany przez Komisję Organizacyjną statut nowego związku.

Nowa organizacja nosić będzie nazwę „Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Automobilowego Ziemi Wileńskiej” i jest samodzielną jednostką organizacyjną.

Nowy Związek będzie przeprowadzał staranną selekcję wstępujących do niego jednostek, w celu uniknięcia napływu elementów niepożądanych ze względów etycznych, moralnych i fachowych.

Zarząd nowego związku ukonstytuował się w składzie: prezes Karol Antonowicz, wice-prezes: Banaszewski Waclaw i Paszkiewicz Leon, sekretarz Józef Winiarz, skarbnik Ulaż, członkowie zarządu: Alubowicz Jan, Grytło Stanisław, Wyrwał J., Markowicz Witold.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: Banaszewski Henryk, Pelczyński Józef i Zemblewski Jan.

Lokal Związku jest przy ulicy Ostrobramskiej 25. Statut Związku został przedłożony do zatwierdzenia organom inspekcji pracy.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

Otwarcie kursów. We wtorek dnia 1 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie kursów techniczno-chemicznych przy Towarzystwie „Pomoc Pracy”. Kursy te wzorowane są na szkołach techniczno-chemicznych istniejących w Niemczech, Francji i Ameryce.

Przemawiali prezes „Pomoc Pracy” inż. Klebanow, inż. Parnes i dyrektor kursów dr. chemji S. Rutsztejn, poczem odbyła się pierwsza lekcja.

Z pośród 80 kandydatów przyjętych zostało 40.

Należy podnieść pożyteczną pracę wspomnianego Towarzystwa, dążącego do produktywizacji szerokich rzesz żydowskich.

Przybycie do Wilna dyrektorki Żydowskiej Szkoły Pielęgniarskiej w Warszawie. Wczoraj przybyła do Wilna Dyrektorka Szkoły Pielęgniarskiej w Warszawie p. Grienwald. Jej przyjazd znajduje się w związku z nowym przyjęciem do szkoły i ma na celu osobiste zetknięcie się z kandydatkami i ich rodzinami.

Dzisiaj, w niedzielę od 12—2-iej p-ni Grienwald będzie przyjmowała interesantów (kandydatki lub rodziców i krewnych) w kancelarii T-wa „Oze” (W. Pohulanka 15).

ROŻNE.

Podziękowanie. Rodzina tragicznie zmarłego s. p. Bronisława Rogacza składa osobom biorącym udział przy wydobyciu zwłok oraz w czasie eksportacji w dniu 2 czerwca na cmentarz po-Bernardyński serdeczne „Bóg zapłać”.

Z T-wa Pszczelniczego z Wileńskiej. Dnia 6-go czerwca T-wo pszczelnicze organizuje wycieczkę do pasieki p. Zniszczyńskiego ul. Suroboz № 18 o godzinie 11-tej. Wrazie nie pogody wycieczka odbędzie się w najbliższą pogodną niedzielę. Zbiórka na miejscu!

Komitet „Chleb dzieciom” podaje do wiadomości, że za czas od 1 marca 1926 r. do 31-go maja 1926 r. uzbierano 8,627,75 zł, rozdzielono między ochrony wileńskie 7,160,00 zł.

Praca komitetu nie może być przerwana i w dalszym ciągu zwracamy się do społeczeństwa o poparcie i pomoc jak finansową tak w samej pracy, wobec bezrobocia i ogólnego stanu kraju; ochrony znajdują się w wyjątkowo ciężkich warunkach, każdy grosz będzie użytkowany na najniezbędniejsze potrzeby.

Przypominamy, że sekretariat komitetu „Chleb dzieciom” czynny jest

od 5—7 wiecz. ul. Wielka 34 (lokal L. O. P. P.).

Z POGRANICZA.

Kobieta—szpieg litewski. Organa bezpieczeństwa w powiecie Wileńsko-Trockim aresztowały w Kiełmińskich w dniu wczorajszym Żeromską Rozalję, która pracowała na rzecz wywiadu litewskiego, pośrednicząc w dostarczaniu szpiegom litewskim ważnych papierów państwowych. Żeromska Rozalja została zaraz po aresztowaniu odeskortowana do N. Świercia, które były terenem jej popisów wywiadowczych. (zd.)

SPRAWY ROBOTNICZE.

Tygodniowa pomoc dla bezrobotnych. W ciągu ubiegłego tygodnia Państwowy Zarząd Funduszu Bezrobocia przy ulicy Wielkiej wypłacił zasiłki ogółem dla 1401 osób, w tej liczbie dla 832 bezrobotnych zasiłki doraźne i dla 569 zasiłki ustawowe. Łączna suma jaką wypłacono w ub. tygodniu wynosi przeszło 12.000 złotych. Z pośród upoważnionych do pobierania zasiłków nie zgłosiło się po nie zaledwie kilkunastu. (zd)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Pożar. W dniu 4-go bm. przy ul. Szeptyckiego 12 w fabryce tkaniny drzewnej zapalił się dach. Pożar został stłumiony przez pracowników fabryki. Spaliło się około 5—6 metrów kwadrat. dachu.

Kradzieże. W dniu 5 bm. ze sklepu „Versai” przy ul. Wielkiej 21, skradziono 2 rowery, wartości 1,500 zł.

Na prowincji.

Wskutek uderzenia piorunu. W dn. 2 bm. uderzył piorun w dom mieszkalny Nr. 52 przy ul. Wileńskiej w N. Wilejce, należący do Michała Iwanca. Wskutek uderzenia piorunu został zniszczony komin, piec, część ściany i podłoga w 2 pokojach, oraz został lekko poraniony Józef Baranowski, lat 26, Marja Iwaniec, lat 47, Edward Murzański, lat 32 i Michał Iwaniec, lat 33, którym udzielono pomocy lekarskiej. Pożar miejsca nie miał. (k)

Pożary. W dn. 30 bm. w maj. Markinieta, gm. holszańskie, pow. oszmiańskiego, spalił się do połowy dom mieszkalny Zygmunta Biszewskiego. Przyczyną pożaru i strat narazie nie ustalono.

W dniu 30 ub. m. w pobliżu zaśc. Suży, gm. janiskiej, wybuchł pożar w lesie. Ogień zniszczył las młody na przestrzeni 3 i pół ha. Przyczyną pożaru i strat narazie nie ustalono.

W dn. 1 bm. wybuchł pożar w lesie

zadowym w obrębie Kołtynińskim, około wsi Bujwidy, gm. Łyngmińskiej. Pożar stłumiono po 5 godzinach. Przyczyny pożaru i strat narazie nie ustalono.

Sport.

W dniu 19 i 20.VI b. r. na boisku 6 p. p. Leg. odbędą się zawody urządzane przez Wil. O. Z. L. A. o mistrzostwo Młodzików Okręgu z następującym programem:

- 1) dnia 19.VI.1926 r. godz. 16-ta 100 mtr. — przedbiegi pchnięcie kulą — dowolną ręką 400 mtr. — oburącz 110 mtr. płotki — przedbiegi
- 2) dnia 20.VI.1926 r. godz. 9-ta 100 mtr. — międzybiegi skok wzwyż rzut dyskiem — dowolną ręką 110 mtr. płotki — międzybiegi (finał) 400 mtr. międzybiegi
- 3) dnia 20.VI.1926 r. godz. 16-ta 100 mtr. finał rzut oszczepem dowolną ręką oburącz skok w dal 5000 mtr. 110 mtr. płotki finał 400 mtr. finał
- 4) Bieżnia żużlowa
- 5) Nagrody — dyplomy Wil. O. Z. L. A.
- 6) Termin zgłoszeń upływa z dniem 17 czerwca 1926 r. do godz. 24-iej.
- 7) Wpisowe wynosi 50 gr. (specjalne od poszczególnych konkur. pobierane nie będą) od zawodnika.
- 8) Szatnia w 19 baonie Saperów na przeciw bramy boiska.
- 9) Kwatery dla zamiejscowych zawodników prosimy zamówić.

Termin zgłoszenia zawodników, t. j. dzień 17.VI br. będzie ściśle przestrzegany i po tym terminie żadne reklamacje nie będą brane w rachubę. Apeluemy do wszystkich Klubów aby ich przedstawiciele wzięli jaknajliczniejszy udział w zawodach.

Co do samej gry, to była ona nieciekawa z powodu przynajmniej przewagi młodej drużyny i miało się wrażenie, iż jest to trening do jednej bramki.

Tym razem „Radio-klub” dowiódł w zupełności iż zasługuje na kl. „B”, ponieważ została zasilona w r. b. kilku graczami z „Makkabi” oraz lewo-skrzydłowym z I. p. Leg. jest drużyna dość silną, zresztą w niedzielę 85 p. p. w ubiegłą niedzielę na boisku Makabi, kiedy to niesusznie wygrała K. I. P. w stosunku 3:2.

S. S. „Radio klub—85 p. p. 6:0 (2:0)

W czwartek dnia 3 bm. w Nowo-Wilejce nowopowstały „Radio-klub” spotkał się z 85 p. p., aby rozegrać zawody piłki nożnej oraz spróbować swe siły.

Z pierwszych tych zawodów drużyna „Radio-klubu” wyszła zwycięsko wygrywając w stosunku 6:0

Co do samej gry, to była ona nieciekawa z powodu przynajmniej przewagi młodej drużyny i miało się wrażenie, iż jest to trening do jednej bramki.

Tym razem „Radio-klub” dowiódł w zupełności iż zasługuje na kl. „B”, ponieważ została zasilona w r. b. kilku graczami z „Makkabi” oraz lewo-skrzydłowym z I. p. Leg. jest drużyna dość silną, zresztą w niedzielę 85 p. p. w ubiegłą niedzielę na boisku Makabi, kiedy to niesusznie wygrała K. I. P. w stosunku 3:2.

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ

ul. Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 10 — 11 i od 3 — 4; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne od 1 — 2; kobiece 11 — 12; oczu 12 — 2; uszu, nosa i gardła 2 — 4; zębów 10 — 12; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopłciowych.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy

Leczenie promieniami, fotografowanie, przeswietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne. 183

8.000 par!!!

Z powodu ostatecznej likwidacji przedsiębiorstwa
wyprzedaż 8000 par obuwia
wszelkich gatunków krajowych i zagranicznych
CENY nadzwyczaj niższe.

Sklep obuwia „EXPRESS” Niemiecka 35

H. Niemojewski Leczenie płuc

Ządać w księgarniach. Cena 1 zł.
Sprzedaż hurtowa J. Niemojewski,
Zwierzyniec, Jasna 18, m. 4. 506

Fortepjan Pokój do wynajęcia na lato
do sprzedania ul. Zarzeczce 12—11. Sapieżyńska 7—1.

LONDON AGENTS ENGLISH REPRESENTATIVES

London City House have well organised staff and will undertake to represent and act for first class Firm in the following branches.

BUYING & SELLING AGENTS
COMMERCIAL BROKERS
FINANCIERS
GENERAL CORRESPONDENTS
SECRETARIAL

Highest references, Bankers and Solicitors will be given on receipt of enquiry.

FIRST NATIONAL GUARANTY TRUST LIMITED.
6, BROAD STREET PLACE,
LONDON, ENGLAND.

Posiadając w Suwałkach w domu własnym ze wszelkimi wygodami
LOKAL (w centrum miasta)
poszukuję współnika z kapitałem 1000 dolarów dla wspólnego założenia
Kawiarni z dancin'giem.
Oferty kierować do Biura Ogłoszeń
S. Juliana, Wilno, Niemiecka 4. 509

Zarząd T-wa Popierania Przemysłu Ludowego w Wilnie
podaje do wiadomości członków T-wa, że 21 czerwca o g. 6 pop. w lokalu Banku Rolnego W. Pohulanka 24, odbędzie się
Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków T-wa
Porządek dzienny:
1) Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z d. 18.V. 1926 r.
2) Wybory członków Zarządu.
3) Wolne wnioski. 504

Dokumenta Miłosierdziu
Zygm. Kamińskiego: Leg. kolej. dyr. Stanisław n. r. 1926; leg. uniwersyt. Jana Kaz. we Lwowie na rok 1925-26. Odroczył woj. sk. F. K. U. Stanisławów; leg. Brat. Pom. Uniw. J. Kaz. — jako wykradzione uzniewają się. 493

Od 30 zł. miesięcznie w 2 na dobę
wydają się pokoje u-
meblowane w hotelu
„Wersal”,
ul. Zamkowa 26.
(vis a vis kościoła św. Jana). 501

Poszukuję posady
buchaltera, rachmistrza, kancelisty lub temu pod. w Wilnie i na wyjazd. Łaskawe oferty: Trebacka 20--6, A. K. 489

Agentury „Kurjera Wileńskiego”: „RUCH” Księgarnie kolejowe.

Duniłowicze A. Szumski, sklep.	Głębokie A. Adler, sklep „Kultura” ul. Zamkowa.	Kowel Kiosk czasopism „Polonja”, Łuczka 7	Lida Księgarnia Wojskowa W. Puchaczewskiego, ul. Suwalska 46. Stanisław Matecki, Biuro dzienników, ul. Suwalska.	Landwarów Stanisław Gwiazdździński, — Koncesjonowane Biuro Podatń	Nowe-Troki Mikołaj Popławski, Kawiarnia „Troczanka”.
Nowogródek Związek Kółek Rolnicz.	Oszmiana Księgarnia Spółdzielcza Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powsz., ul. Piłsudskiego 20.	Postawy Bańkowski Olgierd, Wileńska 7.	Pińsk Księgarnia St. Bednarskiego.	Stołpce Marjan Ziółek, stacja kolejowa.	St. Święciany N. Tarasiejski, Drukarnia i Skład Apteczny.